REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport. 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 294 (3259) PIĄTEK, 10 GRUDNIA 1954 R. CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Związki zawodowe łączą walkę o chleb i pracę z walką o pokój

Przedstawiciele ruchu związkowego ze wszystkich kontynentów świata rozpoczęli obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm. o godz. 9.15 rano w Sali Kolumnowej Pałacu tzw. Namiestnikowskiego w Warszawie rozpoczęła obrady VII sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Za długimi rzędami stołów obrad zasiedli czołowi przedstawiciele ruchu związkowego około 40 krajów wszystkich kontynentów świata.

Na otwarciu obrad obecni są zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Wacław Barcikowski**, członkowie Rady Państwa — **Władysław Kowalski i Stefan Matuszewski**, wiceprezes Rady Ministrów — **Stefan Jędrychowski**, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — **Jerzy Albrecht** oraz liczni członkowie CRZZ.

W prezydium sesji zasiedli członkowie Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych z przewodniczącym ŚFZZ, sekretarzem generalnym Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy **Giuseppe di Vittorio** na czele. Za stołem prezydialnym zajął również miejsce przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — **Wiktor Kłosiewicz.**

Przemówienie di Vittorio

Obrady zagaja przewodniczący ŚFZZ — **Giuseppe di Vittorio**. Stwierdza on m. in., że VII sesja Rady Generalnej ŚFZZ obraduje w okresie, gdy **walka toczona przez związki zawodowe z kapitalistycznym pracodawcą przybiera na sile. Kapitalistyczne monopole, dążąc do coraz większych zysków, wzmagają atak na prawa związkowe, potęgują wyzysk. Olbrzymim ciężarem na barki mas pracujących kładą się zbrojenia prowadzone we wzmożonym tempie przez państwa kapitalistyczne. Dlatego też związki zawodowe, rozwijając swą walkę o prawa człowieka pracy, ściśle łączą walkę o chleb i pracę z walką o pokój, o odprężenie sytuacji międzynarodowej.**

Mówca podkreśla, iż fakty wskazują, że układy z Londynu i Paryża zmierzają do podziału Europy na uzbrojone bloki, do utrzymania i wzmożenia napięcia w polityce światowej. **Walcząc przeciwko tym układom** — stwierdza di Vittorio — **walczyć będziemy o bezpieczeństwo zbiorowe i niezależność wszystkich krajów, o wprowadzenie w życie Karty Praw Związkowych, którą nasza rada ma zatwierdzić, występować będziemy w obronie wolności demokratycznych, aby wszystkie narody mogły przyjaźnie i zgodnie kroczyć drogą postępu ekonomicznego i społecznego.**

Mówca podkreśla, że **głos, który przed kilku dniami rozległ się z Moskwy, głos — nawołujący do porozumienia i współpracy narodów, wskazał realne drogi do rozładowania napięcia w polityce międzynarodowej. Porozumienie podjęte w myśl apelu konferencji moskiewskiej stałoby się filarem pokoju w Europie.**

Di Vittorio stwierdza na zakończenie, że w obliczu wzrastającego napięcia sytuacji międzynarodowej, w obliczu wzmagającego się ataku na prawa związkowe w krajach kapitalistycznych, **musi wzrastać i krzepnąć jedność mas pracujących całego świata w walce o chleb, o pokój, o swobody demokratyczne, o przyjaźń między narodami.**

Przemówienia powitalne

Z kolei głos zabiera wiceprezes Rady Ministrów PRL — **Stefan Jędrychowski**, który w imie-

(Dokończenie na str. 2)

Nowy sukces polskich konstruktorów

W ubiegłą sobotę odbył swój pierwszy rejs na Bałtyku zbudowany przez gdańskich stoczniowców nowoczesny statek s/s „Szczecin". Statek ten o nośności 5.000 tdw posiada polskiej konstrukcji maszynę sterowniczą i potężnej mocy turbinę. Konstruktorami turbiny i maszyny głównej był zespół naukowców katedry budowy maszyn parowych Politechniki Gdańskiej pod kierunkiem prof. dr Adolfa Polaka. Budowniczym statku był inż. Kazimierz Dziaduszko.

Pierwszy próbny rejs wypadł pomyślnie. Polska myśl techniczna i praca gdańskich stoczniowców osiągnęły jeszcze jeden sukces.

Na zdjęciu s/s „Szczecin" w basenie stoczniowym przed próbnym rejsem.

Fot. Z. Kosycarz

Młodzi stoczniowcy z Gdyni podejmują cenne zobowiązania

Przy nabrzeżu Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni stoi przycumowany statek pełnomorski. Na jego kadłubie widnieje napis: „Na cześć II Zjazdu ZMP jednostkę B-53-22 oddamy przed terminem".

To ambitne zobowiązanie podjęła młodzież ZMP-owska i niezorganizowana na apel młodzieżowej brygady STANISŁAWA KREFTA. Młodzi stoczniowcy postanowili wyposażyć statek w urządzenia i oddać go do eksploatacji na dwa miesiące przed terminem, tj. do końca grudnia br.

Realizacja podjętych zobowiązań przebiega zgodnie z opracowanym przy współudziale młodzieży harmonogramem prac. Na statku, gdzie pracuje 7 młodzieżowych brygad, dokonano już montażu maszyny głównej. Młodzi stoczniowcy przyśpieszyli również wykonanie montażu wielu innych agregatów. W pracach tych wyróżniły się przede wszystkim brygady ZMP-owców JERZEGO WOŹNIAKA I JANA KAPICY.

Taiwan jest terytorium chińskim

Oświadczenie Czou En-lai'a w związku z amerykańsko-czangkaiszekowskim układem

PEKIN PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 8 grudnia oświadczenie w sprawie tzw. „układu o wzajemnym bezpieczeństwie", zawartego przez rząd USA z kliką Czang Kai-szeka.

Czou En-lai oświadcza w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej:

Taiwan jest terytorium chińskim, a Czang Kai-szek jest wrogiem narodu chińskiego. Wyzwolenie Taiwanu i zlikwidowanie zdradzieckiej kliki Czang Kai-szeka jest sprawą, która należy całkowicie do zakresu suwerenności Chin. Żadna obca ingerencja w tę sprawę nie będzie tolerowana. Pogróżki wojenne nie mogą zachwiać zdecydowaniem narodu chińskiego dążącego do wyzwolenia Taiwanu. Mogą one jedynie spotęgować oburzenie narodu chińskiego. **„Układ o wzajemnym bezpieczeństwie" zawarty między Stanami Zjednoczonymi a Czang Kai-szekiem nie ma żadnych legalnych podstaw, wobec czego jest on niebyły i nieważny. Stanowi on pogwałcenie suwerenności Chin. Jeżeli rząd USA nie wycofa swoich sił zbrojnych z Taiwanu, z wysp Penghu i z Cieśniny Taiwańskiej oraz będzie nadal ingerował w sprawy wewnętrzne Chin — będzie musiał ponieść wszelkie poważne konsekwencje tego postępowania.**

Naród chiński oświadcza uroczyście wobec całego świata:

Taiwan jest terytorium chińskim. Naród chiński zdecydowany jest wyzwolić Taiwan. Jedynie przez wyzwolenie Taiwanu od tyranii zdradzieckiej kliki Czang Kai-szeka może naród chiński doprowadzić do całkowitego zjednoczenia swego ojczystego kraju oraz do dalszego zabezpieczenia pokoju w Azji i na całym świecie. W celu złagodzenia napięcia w sytuacji na Dalekim Wschodzie, wyeliminowania groźby wojny przeciwko Chinom oraz zachowania pokoju w Azji i na całym świecie **rząd USA powinien wycofać wszystkie swe siły zbrojne z Taiwanu, z wysp Penghu i z Cieśniny Taiwańskiej.** Absolutnie nic nie usprawiedliwia tego, że Amerykanie przepłynęli ocean, by okupować terytorium chińskie Taiwan. Naród chiński jest stanowczo przeciwny wojnie, ale nie zlęknie się nigdy pogróżek wojennych. **Gdyby kiedykolwiek chciał narzucić wojnę narodowi chińskiemu — naród chiński odeprze bez wahania interwencjonistów i prowokatorów.** Naród chiński gorąco pragnie pokoju, ale nie będzie nigdy żebrał o pokój kosztem swego terytorium i swojej suwerenności. Poświęcenie swego terytorium i suwerenności może prowadzić jedynie do dalszej agresji, nie może zaś zapewnić prawdziwego pokoju. Naród chiński uważa, że tylko przeciwstawiając się agresji obronić może pokój.

Polsko-bułgarska współpraca kulturalna

SOFIA (PAP). W dniach 30 listopada — 7 grudnia obradowała w Sofii polsko - bułgarska komisja mieszana dla opracowania planu współpracy kulturalnej na rok 1955. Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan został podpisany 7 grudnia br.

Dar Polski dla rządu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Z okazji pobytu polskiej delegacji kulturalnej w Pradze i podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją na rok 1955 ambasador PRL A. Cuber wydał przyjęcie, na którym przekazał przedstawicielowi rządu Czechosłowacji zabytki piśmiennictwa czechosłowackiego z XV i XVI wieku.

Wśród zabytków znajduje się m. in. „Pismo stanu królestwa czeskiego do senatu w Norymberdze" z 1477 roku oraz czeski przekład biblii z 1440 r.

Izba Ludowa poleciła rządowi NRD przygotowanie wszystkich środków o jakich wspomina deklaracja moskiewska

BERLIN (PAP). W środę 8 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Izby Ludowej, na którym delegacja NRD na konferencję moskiewską złożyła sprawozdanie.

Pierwszy zabrał głos z ramienia delegacji jej przewodniczący, premier NRD **Otto Grotewohl.**

M. in. scharakteryzował on rząd boński, jego dążenia i warunki panujące w republice bońskiej:

Reżim boński — stwierdził premier — to nic innego, jak rząd wskrzeszonego imperializmu niemieckiego, jak klika przedstawicieli wielkiego kapitału. Reprezentanci imperialistycznej polityki siły doszli znów do głosu w Niemczech zachodnich, opanowują oni coraz bardziej wszystkie dziedziny życia. Jest to ta sama cienka, całkowicie izolowana od narodu warstwa władców, która w ciągu pół wieku dwukrotnie pchnęła Niemcy w otchłań wojny światowej, dwukrotnie poniosła klęskę w swojej grabieżczej wyprawie i dwukrotnie doprowadziła naród niemiecki na brzeg przepaści. Stoimy dzisiaj w obliczu wstrząsającej perspektywy, że miałoby to się powtórzyć po raz trzeci. Aby do tego nie doszło, trzeba uchylić zasłonę rozciągniętą nad tą zbrodniczą polityką oraz przed stawić wszystkim narodom, zwłaszcza zaś naszemu własnemu narodowi, działające w tajemnicy siły wojny w całej ich bezwstydnej nagości.

Uczyniliśmy to na konferencji w Moskwie.

Premier Grotewohl podkreślił że ratyfikacja układów paryskich stworzyłaby nową, niebezpieczną sytuację, przeciwko której należy wystąpić z całym zdecydowaniem i z całą konsekwencją. Dlatego też — powiedział premier Grotewohl — wzywamy wszystkich patriotów niemieckich do zespolenia się w walce przeciwko układom paryskim, na rzecz traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, do zaaprobowania środków ochrony naszej republiki, które są równocześnie środkami zapewnienia pokoju.

Następnie zabrał głos członek delegacji NRD na konferencję moskiewską wicepremier **Walter Ulbricht.**

Mówiąc o zapewnieniu obrony osiągnięć mas pracujących NRD w obliczu agresywnej polityki militarystów zachodnio - niemieckich, W. Ulbricht podkreślił, że jeśli układy paryskie zostaną ratyfikowane, to NRD w odpowiedzi na to będzie musiała utworzyć siły zbrojne nie tylko w interesie swej ludności, lecz również w interesie wszystkich miłujących pokój Niemców.

Po kolejnych przemówieniach odbyła się dyskusja w wyniku której deputowani do Izby Ludowej jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję.

1 Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobuje stanowisko i oświadczenie delegacji NRD na moskiewskiej konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

2 Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej popiera deklarację rządów ZSRR, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej i Albańskiej Republiki Ludowej z 2 grudnia 1954 roku oraz aprobuje podpisanie tej deklaracji przez delegację NRD.

3 Izba Ludowa poleca rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowanie wszystkich środków, o których wspomina ta deklaracja.

Hatoyama premierem Japonii

Dymisja Joszidy jest porażką polityki USA w Japonii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że przywódca konserwatywnej „Partii Demokratycznej" Hatoyama wybrany został w czwartek na posiedzeniu izby niższej parlamentu japońskiego nowym premierem.

Jego kandydatura uzyskała 257 głosów „Partii Demokratycznej" oraz prawicowych i lewicowych socjalistów, podczas gdy kandydat Partii Liberalnej Ogata otrzymał 191 głosów.

W piątek Hatoyama przystępuje do tworzenia nowego rządu. **Jego rząd będzie jednak miał charakter tymczasowy do czasu przeprowadzenia wyborów powszechnych w marcu przyszłego roku, — w myśl porozumienia między „Partią Demokratyczną" a obu partiami socjalistycznymi.**

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytuje komentarze dzienników chińskich podkreślające, że **przyczyną upadku gabinetu Joszidy jest przede wszystkim fakt, że naród japoński widział w nim filar polityki ulegania okupantom amerykańskim.**

Dziennik „Takungpao" (Tientsin) pisze, że **upadek rządu Joszidy stanowi porażkę agresorów amerykańskich w Japonii.** Rząd Joszidy pod naciskiem USA forsował remilitaryzację Japonii, co pogłębiło kryzys gospodarczy. Wywołało to niezadowolenie nie tylko mas pracujących, lecz również szerokich warstw kapitalistycznych. Zaostrzyły się sprzeczności w klice rządzącej i rząd Joszidy znalazł się w izolacji.

Japonia — stwierdza dziennik — powinna stać się czynnikiem utrwalenia pokoju w Azji, a nie wolno dopuścić, by zagrażała ona bezpieczeństwu innych narodów azjatyckich. Japonia powinna wznowić normalne stosunki z pozostałymi krajami Azji, przede wszystkim zaś z Chinami i współżyć z nimi pokojowo. Stoi ona obecnie przed wyborem między kontynuowaniem polityki wojennej narzuconej przez USA a zapoczątkowaniem niezależnej polityki pokojowej.

Sesja komitetu PAN poświęcona projektowi Kodeksu Cywilnego PRL

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. w Warszawie w Pałacu Staszica — siedzibie PAN, rozpoczęły się 3-dniowe obrady sesji Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

Zadaniem sesji, w której udział biorą minister sprawiedliwości prof. dr H. Świątkowski oraz najwybitniejsi teoretycy i praktycy polskiego prawa, jest omówienie nowoopracowanego projektu Kodeksu Cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rewolta w Seulu

Li Syn Man przygotowywał dla siebie dożywotnią prezydenturę

NOWY JORK (PAP). Jak wynika z doniesień amerykańskich agencji prasowych, w Seulu wybuchła istna rewolta w łonie lisynmanowskiej partii liberalnej. Wielu członków tej partii zaprotestowało przeciwko wnisieniu przez Li Syn Mana poprawki do konstytucji południowo - koreańskiej, w myśl której obecny prezydent — tzn. sam Li Syn Man może być „wybierany" ponownie bez ograniczeń. W ten sposób stałby się on dożywotnim prezydentem Korei południowej, a ponadto pełniłby jednocześnie funkcje premiera, które to stanowisko, w myśl wspomnianej poprawki, zostaje zniesione.

Dwunastu posłów opuściło już partię liberalną, a dziesięciu innych ma wycofać się z niej później.

W związku z wzmaganiem się opozycji przeciw Li Syn Manowi, dokonano szeregu aresztowań.

Nasz komentarz

Szczęśliwi godzin nie liczą...

Do redakcji naszej niepokojąco często napływają od czytelników skargi na złą pracę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Pralni i Farbiarni w Gdańsku. Dotrzymywanie terminu należy w punktach usługowych tego przedsiębiorstwa do wypadków niesłychanie rzadkich. Zniecierpliwieni zbyt długim oczekiwaniem klienci otrzymują z początku niezmienną odpowiedź: „Jeszcze nie ma". A potem odpowiedzi zaczynają być więcej urozmaicone i mniej przyjemne. Aż wreszcie dochodzi i do takich odpowiedzi, jak „w naturze nic nie ginie" (co prawdopodobnie ma być jakąś mgliście pociechą), lub nawet „ba, takich reklamacji mamy kilkadziesiąt!" (co prawdopodobnie wyraża dumę zawodową).

Na jedną ze skarg naszych czytelników otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Pralni i Farbiarni wyjaśnienie, kończące się słowami: „Po wprowadzeniu pewnych zmian w systemie pracy naszej zgodnie z uchwałą Konferencji Partyjno-Ekonomicznej na pewno, stopniowo ulepszając nasze usługi, uniknie my w przyszłości skarg ze strony klientów".

Zapewnienie to brzmi bardzo pocieszająco. Ale nie wiemy, od kiedy zaczyna się „przyszłość". Bo równocześnie z tym zapewnieniem wpłynęły do nas dwie dalsze skargi. W jednym wypadku klientka czeka od 30 września na płaszcz zimowy, oddany do punktu przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu (kwit nr 5641). W drugim — dotychczas nie zwrócono klientowi spodni, oddanych 28 września do czyszczenia do punktu nr 2 przy ul. Armii Radzieckiej 23 w Oliwie (kwit nr 3425). W obu wypadkach określono termin odbioru słowami „za 3—4 tygodnie". Nadesłane nam wyjaśnienie WPPiF zapewnia wprawdzie, że w filiach zamiejscowych obowiązuje 6-tygodniowy termin odbioru. Ale w obu wypadkach i 6 tygodni dawno już minęło... Czyżby doprawdy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Pralni i Farbiarni było aż tak szczęśliwe i „godzin nie liczyło", że nie odróżnia tygodni od miesięcy?

Stałe skargi na pracę jednego i tego samego przedsiębiorstwa są nie tylko niepokojącym objawem. Są także zdecydowanym sygnałem, że sprawa urosła już do rozmiarów problemu i wymaga radykalnego rozwiązania. I tego radykalnego rozwiązania oczekujemy od Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, której podlega wymienione przedsiębiorstwo.

tom.

O pracy samorządu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu

Czas skończyć z mankami i nadużyciami

Drzwi z trzaskiem otwierają się. Do gospody wchodzi, a właściwie wkracza „On"; rzuca z impetem płaszcz i już od progu woła głosem nie znoszącym sprzeciwu:

—Obiad dla pana prezesa, ale żywo!

W gospodzie wszczyna się ruch, zamieszanie. Kelnerki, bufetowa, oraz cały personel kuchenny rzucają się by obsłużyć „Jego", przygotować jak najlepszy, najsmaczniejszy i najobfitszy obiad dla pana prezesa.

Na widok smacznych kęsków na twarzy pana prezesa — imperatora rozlewa się uśmiech: „Patrzcie, patrzcie, co za pyszności. Nauczyłem ich moresu...."

Nie myślcie, czytelnicy, że to bajka, że scena ta została wyssana z palca. Niestety, jest to najprawdziwsza, ale jakże smutna historia. Mieszkańcy Dzierżgonia (w pow. sztumskim) oraz pracownicy miejscowego GS na pewno poznają w tym imperatorze swego prezesa. Poznają i powiedzą: „Phi, ta scena w gospodzie nie jest odosobniona. Takie postępowanie jest już nawykiem naszego prezesa. Nikt mu nic nie zrobi, on jest ponad wszystkimi: samorządem — komitetem członkowskim i gminną radą spółdzielczą".

Właśnie „ponad samorządem"...

Nad samorządem, nad jego pracą, od której w dużej mierze zależy, czy dany PZGS lub GS spełnia należycie powierzone sobie zadania — musimy się dłużej zatrzymać. Bo nie przypadek przecież zrządził, że właśnie Gminnej Spółdzielni Dzierżgoń „udał się" taki prezes-imperator, przed którym drżą wszyscy z lęku. Nie przypadkowo też personel gospody GS w Dzierżgoniu, w której rządzi wszechwładnie pan prezes, popełnił nadużycia na sumę 570 tysięcy zł.

W czym tkwi źródło tych nadużyć, których w żadnym wypadku nie można nazwać mankami, ale najgorszego rodzaju rabunkiem mienia społecznego?

W wyniku złej pracy samorządu...

Mówiąc o pracy samorządu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi — mamy na myśli wojewódzką, powiatowe i gminne rady spółdzielcze oraz komitety członkowskie. Od ich postawy, od ich aktywnego włączenia się w całokształt pracy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi zależy dobra gospodarka PZGS-ów i GS-ów.

Niestety, gospodarka niektórych PZGS-ów i GS-ów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. **Na pierwszy plan wysuwa się tu brak właściwej gospodarki finansowej, prawidłowo prowadzonej księgowości.**

Z danych sprawozdawczych wynika, że swoje bilanse na rok 1953 złożyły w terminie tylko 72 GS, zaś pozostałych 18 sporządziło bilanse dopiero w maju. **Jednak dokładna analiza bilansów wykazała, że bardzo często sporządzano je z „sufitu", co jest dowodem braku elementarnego rozeznania kosztów, marż, akumulacji i mank.** Tak było w pow. lęborskim, elbląskim, nowodworskim, gdańskim i wejherowskim.

Taki stan spowodował, że w roku ub. zamiast zaplanowanego zysku w wysokości 19.752 tys. zł „wypracowano" stratę 2.414 tysięcy zł.

Oto wynik między innymi złej pracy samorządu, który nie kontrolował gospodarki. A że nie kontrolował, albo kontrolował pobieżnie — świadczą manka i nadużycia.

Najpoważniejsze nadużycia wykryto tam, gdzie dotychczas słabo pracował samorząd, gdzie nie kontrolowano działalności GS, ich sklepów, punktów skupu oraz zakładów produkcyjnych i usługowych.

Tak było w pow. sztumskim we wspomnianej gospodzie GS w Dzierżgoniu, w GS w Sztumie i Starym Targu, gdzie wykryto nadużycia w magazynach rozdzielczych na sumę przeszło 400.000 zł, a także manko w magazynie PZGS na sumę 156 tys popełnione przez magazyniera Bolesława Myśliwskiego, notorycznego pijaka.

Poważne nadużycia na sumę 180 tys. złotych wykryto także w GS Ryjewo (w pow. kwidzyńskim). Nieuczciwym pracownikom pomagał w tych machinacjach były główny księgowy Stankowski, który został za to skazany na 7 lat więzienia. W GS w Tolkmicku w magazynie rozdzielczym manko popełnione przez Ludwika Rybaka wynosi 154.000 zł, zaś w sklepie u ob. Kukły — 151.000 zł. W GS w Przywidzu (pow. gdański) ob. Baranowski popełnił nadużycia na sumę 268.000 złotych.

Od dobrej pracy samorządu zależy wiele

Jak przeciwdziałać powstawaniu mank, kiedy niektóre zarządy GS nie tylko nie zapobiegają, ale jeszcze ułatwiają i pomagają niesumiennym magazynierom i sklepowym popełniać nadużycia?

Tak było np. w Przywidzu, gdzie zarząd GS stwierdziwszy nadużycia na sumę 15.000 zł w magazynie rozdzielczym, popełnione przez ob. Gończara, — nie zwolnił go. Magazynier Gończar zachęcony bezkarnością popełnił w niedługim czasie dalsze nadużycia w wysokości 45 tysięcy zł.

Podobny wypadek miał miejsce w GS w Nowym Stawie, której prezes ob. Adamczyk tolerował niesumienność sklepowej Anny Paszyk, a w GS w Starym Targu zatrudnia się nadal takich „mankowiczów" jak Stanisławę Szwejnik, Dorotę Santowską i Erykę Kalinę.

Przy takich stosunkach walka z wszelkiego rodzaju nadużyciami jest rzeczywiście niezmiernie trudna. **Uzdrowić te stosunki może jedynie dobrze pracujący samorząd.**

I tak rada Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" powinna wzmóc nadzór i kontrolę nad pracą całego WZGS, a także skoordynować pracę samorządu zrzeszonych spółdzielni oraz dbać o stały ich rozwój

Należy uaktywnić także samorząd przez włączenie powiatowych i gminnych rad spółdzielczych do kontrolowania podległych im spółdzielni i zarządzania nimi. Tylko przez kontrolę działalności sklepów, zakładów usługowych, produkcyjnych i punktów skupu — przeprowadzaną niespodziewanie przez komitety członkowskie — położy się wreszcie koniec wszelkiego rodzaju nadużyciom, usprawni pracę spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Zofia Michniewska

Min. Skrzeszewski demaskuje w ONZ niezgrabny manewr amerykański

NOWY JORK (PAP). W środę, 8 grudnia odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym omawiana była prowokacyjna „skarga" delegacji amerykańskiej przeciwko skazaniu przez kolegium wojskowe Sądu Najwyższego Chińskiej Republiki Ludowej grupy obywateli Stanów Zjednoczonych za prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej na obszarze ChRL.

W toku dyskusji nad tą sprawą zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej, minister **St. Skrzeszewski**, który oświadczył m. in.:

— IX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, która za kilka dni zakończy swe obrady, przebiegała dotychczas w atmosferze spokoju. **W ostatnich jednak dniach ze strony niektórych delegacji zaznaczyło się dążenie do zaostrzenia atmosfery oraz do wywołania waśni i nieporozumień.** Wyrazem tego były niewybredne ataki delegacji Stanów Zjednoczonych na posiedzeniach niektórych komisji oraz w Zgromadzeniu Ogólnym. Ukoronowaniem tych ataków jest wniesienie przez delegację amerykańską dodatkowego punktu porządku dziennego, dotyczącego skazania grupy szpiegów amerykańskich w Chińskiej Republice Ludowej.

Po scharakteryzowaniu znanej już naszym czytelnikom z depeszy zamieszczonej wczoraj „skargi" amerykańskiej, min. Skrzeszewski oświadczył:

Wniosek amerykański stanowi więc niewątpliwie próbę mieszania się do spraw wewnętrznych suwerennego państwa, co jest sprzeczne z postanowieniami Karty NZ.

Dodatkowym celem, do którego zmierzają Stany Zjednoczone, jest niewątpliwie podważenie układu rozejmowego, ponieważ układ ten stał się poważną przeszkodą w ich przygotowaniach wojennych na Dalekim Wschodzie. Akcja ta zbiega się z wysiłkami Li Syn Mana, który dąży do storpedowania układu rozejmowego.

Nie można również pominąć faktu, że **umieszczenie na porządku obrad „skargi" amerykańskiej zbiega się w czasie ze zbliżającą się dyskusją na temat aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz na temat aktów korsarstwa okrętów czangkaiszekowskich na morzach chińskich.** Akcja amerykańska w sprawie grupy skazanych w Chinach Ludowych lotników, prowadzona przy akompaniamencie pogróżek, blokady i wojny prewencyjnej, ma na celu odwrócenie uwagi narodów, w tym również narodu amerykańskiego, od przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie oraz od niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla pokoju działalność lotnictwa amerykańskiego i amerykańskiej marynarki wojennej. Wszczęta na wielką skalę akcja propagandowa ma również na celu usprawiedliwienie przed opinią publiczną układu wojennego zawartego między kliką Czang Kai-szeka i rządem Stanów Zjednoczonych.

W zakończeniu minister Skrzeszewski oświadczył:

— Wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych sprzeczny jest z Kartą NZ i z postanowieniami układu rozejmowego. Jest to niezgrabny manewr, który ma utrudnić współpracę międzynarodową. Jest to próba siania nienawiści przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i mobilizowania opinii publicznej przeciwko dopuszczeniu ChRL do zajęcia należnego jej miejsca w ONZ.

Delegacja polska uważa, że Zgromadzenie Ogólne powinno czuwać nad tym, aby ONZ nie stała się instrumentem propagandy mającej na celu zakłócenie stosunków międzynarodowych i dlatego będzie głosowała przeciw ko wnioskowi amerykańskiemu.

Przedstawiciele ruchu związkowego ze wszystkich kontynentów świata rozpoczęli obrady w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

niu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazał uczestnikom VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ życzenia owocnych obrad.

Uczestników obrad w imieniu ludności stolicy powitał następnie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — **Jerzy Albrecht.**

Po przemówieniach, które uczestnicy sesji przyjęli serdecznymi oklaskami, zabiera głos przewodniczący obradom Giuseppe di Vittorio — przewodniczący ŚFZZ i proponuje następujący porządek obrad Rady Generalnej:

Porządek obrad:

1) Sytuacja międzynarodowa i wykonanie uchwał III Światowego Kongresu Związków Zawodowych dotyczących umacniania jedności mas pracujących w walce o realizację ich żądań; referent: Louis Saillant — sekretarz generalny ŚFZZ.

2) Karta Praw Związkowych ludzi pracy i kampania międzynarodowa w obronie praw związkowych i demokratycznych oraz o ich rozszerzenie — referent: Giuseppe di Vittorio — przewodniczący ŚFZZ.

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4) Różne.

Uczestnicy obrad jednomyślnie przyjęli zaproponowany porządek dzienny.

Następnie zabiera głos sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — **Luigi Grassi** (Włochy). Przedstawia on radzie propozycje odnośnie nominacji nowych członków i zastępców członków Rady Generalnej i Komitetu Wykonawczego ŚFZZ.

Rada przyjęła jednogłośnie w poczet swoich członków przedstawicieli Pakistanu, Filipin, Syjamu, Algeru, Dakaru, Dahomeju, Gwinei, Nigerii, Rodezji Północnej, Senegalu, Argentyny, Boliwii, Ekwadoru, Wenezueli i Izraela. Do Komitetu Wykonawczego ŚFZZ dokooptowani zostali przedstawiciele związków zawodowych francuskiej Afryki Zachodniej, Sudanu Anglo - Egipskiego, Kolumbii oraz Ekwadoru.

Referat Louis Saillanta

Następnie, zgodnie z punktem pierwszym porządku dziennego obrad, sekretarz generalny ŚFZZ — **Louis Saillant** wygłasza referat.

Omówił on na wstępie rozwój sytuacji międzynarodowej od czasu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, tj. od października ub. roku. Wskazał na wzrost wyzysku ludzi pracy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, podkreślając, że jest on m. in. spowodowany postępującymi zbrojeniami, przeprowadzanymi przez klasy rządzące i rządy burżuazyjne. Mówca stwierdził m. in., **że ludzie pracy na całym świecie wypowiadają się przeciw układom z Londynu i Paryża, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw podziałowi Europy na dwa przeciwstawne obozy.**

Następnie referent omówił postulaty ekonomiczne i socjalne ludzi pracy oraz warunki, w jakich prowadzą oni walkę o realizację swych żądań.

W trzecim rozdziale referatu sekretarz generalny ŚFZZ naświetlił aktualną sytuację ludzi pracy w krajach obozu postępu i socjalizmu. Podkreślił, że w przeciwieństwie do świata kapitalistycznego w krajach tych ma miejsce stały wzrost stopy życiowej, stały rozwój kultury najszerszych mas.

W zakończeniu referatu **mówca wezwał wszystkich ludzi pracy świata, niezależnie od ich poglądów i przynależności związkowej, do zacieśniania jedności w walce o poprawę warunków bytu, o demokratyczne prawa związkowe, o pokój.**

USA sabotują porozumienie w sprawie Wietnamu

Pismo min. Fam Wan Donga do ministrów Mołotowa i Edena

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong wystosował do ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa i do ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Edena, jako do dwóch przewodniczących konferencji genewskiej — pismo w sprawie misji Collinsa w Indochinach.

Minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w piśmie swym przypomina, że rząd USA wysłał do Saigonu generała Lawtona Collinsa, który otrzymał misję okazania całkowitego poparcia rządowi Diema i sformowania „armii wietnamskiej" wyposażonej w broń amerykańską. Oznacza to, że agresywne cele paktu podpisanego w Manili mają być realizowane przez generała Collinsa.

Powyższe poczynania rządu amerykańskiego stanowią pogwałcenie porozumienia podpisanego w Genewie. Zmierzają one do tego, by przekształcić Wietnam południowy, Laos i Kambodżę w kolonię i bazę USA.

Koła rządzące USA usiłując uzasadnić pogwałcenie porozumienia genewskiego rozpowszechniają zmyślone i śmieszne wiadomości, jakoby Wietnamska Republika Demokratyczna podwoiła stan liczebny swej armii w czasie, który minął od podpisania porozumienia genewskiego. Jest to bzdura pozbawiona wszelkich podstaw.

Minister Fam Wang Dong zwraca następnie uwagę na oświadczenie ministra spraw zagranicznych rządu południowowietnamskiego Tran Van Do, który wypowiedział się przeciwko przeprowadzeniu w Wietnamie wyborów przewidzianych w porozumieniu genewskim. Tran Van Do powiedział wręcz, że „podział Wietnamu może być przedłużony na czas nieokreślony, tak jak w Korei i w Niemczech"...

Pomoc amerykańska dla rządu Diema zmierza do tego, by uwiecznić podział Wietnamu i nie dopuścić do realizacji uzgodnionych postanowień konferencji genewskiej.

Naród wietnamski i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej stanowczo przeciwstawiają się tym niezwykle poważnym aktom pogwałcenia porozumienia genewskiego.

„O NOWĄ POLSKĘ"

W przededniu jedenastej rocznicy śmierci Alfreda Lampe ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy" jego artykuły oraz przemówienia pod zbiorowym tytułem „O nową Polskę".

Niewielkie objętościowo dzieło przedstawia szmat dziejów, przedstawia historię zmagań rewolucyjnych, walk o prawdziwą niepodległość i sprawiedliwość. Jednocześnie dzieło to z niezwykłą wyrazistością ukazuje te cechy autora, które zapewniły mu pamięć pokoleń. Z kart książki przemawia wybitny teoretyk i praktyk marksizmu - leninizmu, gorący patriota i internacjonalista, człowiek, którego wychowała partia i który sam wychował kadry komunistów, zastępy dobrych Polaków.

Aczkolwiek w okresie międzywojennym Lampe pisał wiele, nieliczne tylko dokumenty o ustalonym jego autorstwie przechowały się do dzisiaj. Taki już los dzieł rewolucjonisty, tworzącego w warunkach konspiracji i na domiar piszącego niejednokrotnie za kratami, w więzieniu. Ale choćby tylko artykuły i przemówienia, zawarte w rozdziale, poświęconym temu okresowi, dają znakomity obraz lat trzydziestych, gdy robotnicza klasa Polski sposobiła się do ataku na faszyzm.

Lampe w ówczesnych pracach zwięźle i jasno przedstawia te podstawowe procesy, które stanowiły drogowskaz dla praktycznej działalności partii rewolucji: radykalizację mas robotniczych, pęd do jedności w walce, do jednolitego frontu, poparcie ze strony mas chłopskich i mas pracujących narodów uciemiężonych — Ukraińców, Białorusinów.

„Taktyka jednolitego frontu od dołu zawsze ważna, w takiej sytuacji ma szczególne znaczenie..." — pisał Alfred Lampe. Ta jednolito-frontowa polityka klasy robotniczej wkrótce zaczęła odnosić sukcesy w strajkach górników Zagłębia, włókniarzy łódzkich, tramwajarzy warszawskich. Lampe poświęca uderzające wnikliwością artykuły strajkom tramwajarzy. Wydobywa z nich naukę walki klasy robotniczej, podsumowuje doświadczenia, podkreśla konieczność ciągłej spójni z masami.

POLITYKA Rydzo - Koco - Beckowa, przeciwko której z taką zaciętością walczył Lampe, doprowadziła kraj w pamiętnym wrześniu do katastrofy. „Klika, która Polską trzęsła... Polskę rozstrzęsła".

Lampe wraz z innymi więźniami politycznymi wywala bramy więzień. Idzie przez kraj setki kilometrów pieszo, tak jak jego towarzysze — Nowotko, Finder, Buczek. Z wędrówki tej wynosi niezatarty nigdy obraz zdrady rządzących i patriotyzmu mas.

„Patriotyzm milionów nie zawiódł, wszystko inne zawiodło" — pisze później.

Lampe przekracza granicę ZSRR i na gościnnej ziemi radzieckiej prowadzi dalej walkę, której poświęcił całe swe życie. Z tych lat pochodzi większość artykułów i przemówień radiowych, zamieszczonych w tomie „O nową Polskę".

Z każdego zdania tej książki bije wielka miłość do kraju, do narodu. Te uczucia ani na chwilę nie pozwalają Alfredowi Lampe zwątpić w ostateczne zwycięstwo. Jaką wiarą i piękną dumą tchną jego słowa, pisane w ciężkich dniach marcowych 1942 r. „Świat patrzy dziś z ufnością na Polskę. Polska nie zawiedzie. Polska uderzy. Namiętnie i mądrze... Polska pokaże swą prawdziwą wielkość".

Lampe umiał nie tylko krzepić serca, ale znacznie więcej — wskazywać drogę, wiodącą do celu, któremu na imię prawdziwa niepodległość i sprawiedliwość społeczna. We wszystkich swych pracach wskazuje na doniosłość frontu narodowego. Na czele skupionych sił całego narodu widzi „w pierwszej linii robotników, którzy od pół wieku kroczą w awangardzie walki wyzwoleńczej". „Narodowy front walki wyzwoleńczej jest nakazem historii" — pisze Lampe, ale jednocześnie ostrzega, że „prawdziwa jedność urzeczywistnia się nie według wzorów szosy zaleszczyckiej, ale za nieśmiertelnym przykładem Warszawy", stolicy porzuconej przez „wodzów" i bohatersko stawiającej opór najeźdźcy.

LAMPE zdziera maskę obłudy z tych, którzy, operując w Londynie, tromtadrackimi rojeniami wielkomocarstwowymi, usiłowali uśpić czujność narodu, zwekslować walkę na zdradzieckie tory, którzy szermując bogoojczyźnianym frazesem, w gruncie rzeczy po raz nie wiadomo który swój interes klasowy wywyższali ponad sprawę narodu. Wskazywał na ich konszachty z wrogami, na szukanie wspólnych frontów z faszyzmem i zrywanie mostów przyjaźni z rzeczywistymi sprzymierzeńcami — przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Jakąż siłą przekonania, niezrównaną argumentacją tchną artykuły, w których Lampe rozprawia się z antyradziecką polityką londyńskich politykierów, z ich butnym roszczeniem sobie praw do decydowania o losach innych narodów, np. czterdziestomilionowego narodu ukraińskiego. Nawiązując do starych polskich tradycji „za naszą i waszą wolność", Alfred Lampe uczył swój naród prawdziwego internacjonalizmu, wskazywał na trwałość fundamentów przyjaźni polsko - radzieckiej.

Lampe — choć z dala od kraju, nieustannie wyczuwał tętno życia w ojczyźnie. Gdy pod wodzą PPR powstaje w kraju narodowy front walki przeciw najeźdźcy — Lampe występuje jako jeden z czołowych współtwórców ZPP — organizacji frontu narodowego na emigracji; gdy do boju ruszają pierwsze oddziały GL, Lampe wraz z innymi działaczami polskimi zwraca się do rządu ZSRR o powołanie do życia Wojska Polskiego w ZSRR; gdy w kraju powstaje KRN, Lampe z współtowarzyszami zastanawia się nad wytycznymi programu przyszłej władzy ludowej w Polsce. „...Pierwszym warunkiem rzeczywistego ugruntowania naszej niepodległości jest triumf demokracji w Polsce. Prawdziwej demokracji społecznej i politycznej" — pisze Lampe w swej programowej pracy „Miejsce Polski w Europie". W dziedzinie polityki zagranicznej nakreśla jedyną słuszną drogę, przewidując, że „Polska demokratyczna oprze swój byt na polityce pokojowej i antyimperialistycznej, na trwałej przyjaźni ze swymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim i z Czechosłowacją, na ścisłej współpracy międzynarodowej dla odbudowy zniszczeń wojennych, dla zapewnienia krajowi nieskrępowanego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla stabilizacji i obrony pokoju w Europie, dla uniemożliwienia nowej agresji imperializmu niemieckiego".

W konfrontacji z dzisiejszą rzeczywistością, jakże wyraziście ujawnia się dalekowzroczność autora tych słów.

Komunista i patriota, Alfred Lampe nie doczekał realizacji ideałów, o które tak żarliwie walczył. Jego spuścizna jednak stanowiła i nadal stanowi wielki wkład w dzieło budowy nowej Polski.

F. B.

Do kuchni „od kuchni"

Do restauracji wchodzi dwoje ludzi. Siadają przy stoliku i zamawiają: 2 podwójne (razem 4) porcje szynki, 2 herbaty i 2 bułki. Płacą od razu. Ile? — 22,80 zł. A rachunek? Kelner Władysław Puchniak przynosi go dopiero po chwili. Opiewa na 22 zł 30 gr. Oddaje więc konsumentom 50 gr i stawia przed nimi... musztardę. Nie zamówioną. W rzeczywistości bowiem cena zamówionych potraw wynosi 21,90 zł, a więc jest o 90 gr niższa od pierwszej, jaką zażądał kelner. Przy następnym stole, za którym siedzi również dwoje konsumentów — historia jest prawie identyczna. Zamiast 12,30 zł kelner pobrał 13 zł i również nie wystawił rachunku.

Czworo pozornie nieznających się ludzi wstaje od stołów i w jednej chwili „szydło wyłazi z worka": komisja kontrolna. Jej skład: przedstawiciel Wydziału Handlu Miejskiej Rady Narodowej, WRZZ, PIH i Woj. Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. Rozpoczyna się skrupulatne badanie sprawozdań, rachunków, świeżości potraw, stanu sanitarnego lokalu i jego warunków.

Wkrótce okazuje się, że spośród czterech otrzymanych, a nieskonsumowanych porcji szynki — tylko jedna ma właściwą wagę, tj. 5 dkg. Waleria Bukowska, przygotowująca te potrawy, tłumaczy, że kroiła je poprzedniego dnia i że z pewnością wyschły. Ale dlaczego trzy ważące dziś 4—4,5 dkg wyschły, a jedna nie? Pytanie zawisa w próżni.

Coś się nie zgadza

Członkowie komisji dzielą między siebie funkcje. Jeden idzie do kuchni, jeden do piwnic. Dwoje w biurze kierownika „Współczesnej" Marii Rezulak przegląda raporty. Nad rozliczeniem kuchni z 15 listopada komisja zatrzymuje się dłużej.

Coś się nie zgadza. Na dużym arkuszu porubrykowanego i pokratkowanego papieru kwoty pieniężne, które urosły z obrotów poszczególnych kelnerów — nie pokrywają się z sumą ogólną. Ta ostatnia jest większa. Znaczy, że kilku pozycji nie zapisano.

Okazuje się jednak, że zapisano, tylko osobno i to tak, żeby od razu nie rzucały się w oczy: na drugiej stronie rozliczenia. Ale dlaczego? Kalendarz wyjaśni nam wszystko. 15-tym listopada był poniedziałek — dzień bezmięsny.

Dania wpisane osobno na rozliczeniu kuchni — to potrawy mięsne. Gdyby więc nie zauważono nieścisłości na pierwszej stronie rozliczenia, zajęto by się następnym raportem, nie zauważywszy ukrytych pozycji, zapisanych na stronie drugiej.

Gdy zaś ktoś zakwestionuje stan rozliczenia na jego pierwszej stronie — argument, że czegoś nie zapisano — „utrąca" się pokazaniem drugiej strony: wszystkie wydane posiłki zanotowano.

Ponieważ jednak kontrola odbywa się dokładnie i fachowo, członkowie komisji zainteresowali się również rodzajem tych posiłków. Kiedy na jaw wyszło, że są to dania mięsne — członek personelu kontrolowanej restauracji, referentka rozliczeń Halina Roman, w obecności komisji skreśla owną część rozliczenia twierdząc, że widniejące tu pozycje są nieaktualne i znalazły się na rozliczeniu z 15. 11. br. przez omyłkę.

— Przecież w poniedziałek nie wydajemy mięsa — dodaje. Ale komisja jest uparta: żąda bonów kelnerskich (które ci wypisują jako zamówienia dla kuchni) i karty potraw z 15 listopada.

Dowody rzeczowe

I oto wszelkie tłumaczenia personelu „Współczesnej" upadają wobec dowodów rzeczowych.

Na podstawie bonów kelnerskich i porównania ich z pozycjami, zapisanymi tak „wstydliwie" na drugiej stronie rozliczenia kuchni, można z pewnością ustalić: w poniedziałek 15 listopada br. sprzedano 33 kotlety i 10 porcji gulaszu. Wprawdzie w jadłospisie z tego dnia potraw tych, oczywiście, nie wymieniono, ale są one w jadłospisie z dnia poprzedniego, z niedzieli.

Komisja ma więc w ręku trzeci dowód nieuczciwości personelu. Dla nas, klientów Gdańskich Zakładów Gastronomicznych, na których kieszeni wszystkie te machinacje odbijają się bezpośrednio przykłady te wystarczą w zupełności.

Zajrzyjmy teraz do kuchni „od kuchni". W zmywalni naczyń (a więc talerzy, szklanek, łyżek itp.) nie obite blachą baseny czernieją poobijaną kamionką. Mycie garnków odbywa się w sali, w której obiera się również jarzyny i przyrządza mięso. Całość „upiększa" kolekcja kilkunastu starych pobłukiwanych, a nawet dziurawych garnków, stojących na półkach prowizorycznej szafy. W podłodze brak ścieku, ściany noszą liczne ślady po muchach i są stanowczo za blisko pieców kuchennych. Garmażernia taka, jak całe zaplecze — ciasna.

Maszyny nieczynne

Pozostaje do obejrzenia jeszcze „park maszynowy". Niestety, i tutaj rozczarowanie. Motor dla chłodni stoi we wnęce nie tylko nie malowanej, ale nawet nie otynkowanej ściany bez najmniejszego zabezpieczenia. Obie raczka jarzyn nieczynna, steryli zator, nie podłączony do sieci elektrycznej, jest tylko nieszczejącym i zawadzającym meblem.

Schodzimy do piwnicy. Beczki z piwem transportuje się do niej ręcznie po schodach, chociaż okno wychodzi wprost na ulicę Grunwaldzką. Z powodzeniem można by więc wnosić i wynosić beczki tędy, gdyby okno nie było przegrodzone ścianą działową. Podobne paradoksy budowlane spotykam również w sali konsumcyjnej. Nie ma tu ani jednego wentylatora, mimo że okna nie otwierają się „od urodzenia". I znów tutaj, jak w wielu innych miejscach, na usta cisną się pytania i wnioski, które można streścić w jednym zdaniu: **budujcie dla określonego użytkownika, z wiedzą o przeznaczeniu wznoszonego obiektu.**

W tej chwili przypominam sobie nazwę zwiedzanego lokalu: „Współczesna". Przebiegam myślą wszystkie poznane blaski i cienie i mimo woli narzuca mi się pytanie: współczesna? Ale dla jakiej epoki? Bo dla naszej na pewno nie.

A jak jest w innych restauracjach? Opowiemy o nich w następnym artykule, a materiału dostarczą nam właśnie takie same komisje kontrolne, które z inicjatywy Woj. Rady Związków Zawodowych odwiedziły w ub. miesiącu 74 zakłady zbiorowego żywienia w trójmieście, w tym również kolejowe, oraz bary mleczne.

(Z. T.)

Socjalistyczne wychowanie młodzieży

W dniu 10 bm. o godz. 16 w Komitecie Miejskim PZPR w Gdańsku w sali konferencyjnej odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Socjalistyczne wychowanie młodzieży". Na lektorat proszeni są sekretarze Podst. Org. Part., nauczyciele, przewodniczący ZMP oraz prelegenci.

Prof. Kazimierz Wyka o romantyzmie

Kolejny wykład z cyklu „10 lat walki o nowy obraz dziejów literatury polskiej" poświęcony będzie romantyzmowi polskiemu, którego problematykę w nowym marksistowskim ujęciu przedstawi dyrektor Instytutu Badań Literackich i członek Polskiej Akademii Nauk, **prof. dr Kazimierz Wyka,** znany autor wielu prac historyczno - literackich, m. in. podręcznika o romantyzmie na klasę X, wokół którego toczy się ostatnio dyskusja w prasie literackiej.

Odczyt, organizowany przez Tow. Literackie im. A. Mickiewicza, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o **godz. 16-tej** w sali Starego Ratusza w Gdańsku.

W niedzielę „Mazepa" o godz. 13.30

W związku z występami Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR, przedstawienie sztuki pt. „Mazepa" w Teatrze w Gdańsku zostaje przesunięte w dniu 12 bm. na godz. 13.30.

Gdzie i kiedy

TEATRY

Wielki — Gdańsk — „Mazepa" — godz. 16—19.30 — koncert symfoniczny — godz. 20.
Dramatyczny — Gdynia — „Panna bez posagu" — g. 19—21.30.
Kameralny — Sopot — „Takie czasy" — g. 19—21.30.

KINA

wg inf. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDAŃSK — „Leningrad" — „Złodzieje i policjanci" od 1. 18 — g. 16, 18.15, 20.30. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Na granicy" od 1. 7 — g. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Proces przeciwko miastu" od 1. 18 — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Dzieci ulicy" — od 1. 16 — g. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Niedaleko Warszawy" od 1. 12 — g. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Pod gwiazdą frygijską" od 1. 14 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Niebezpieczna cieśnina" od 1. 12 — g. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Hamlet" od 1. 16 — g. 15.30, 18.30. „Goplana" — „Hamlet" od 1. 16 — g. 16, 19. „Warszawa" — „Wakacje p. Hullot" od 1. 7 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Tragiczny pościg" od 1. 12 — g. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Niebezpieczny ładunek" od 1. 12 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Pod gwiazdą frygijską" od 1. 14 — g. 17, 19. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „W stepach Ukrainy" od g. 17.30, 20.
WEJHEROWO — „Świt" — „Sługa dwóch panów" od 1. 12. **LĘBORK** — „Fregata" — „Pościg" — od lat 17. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Dygnitarz na tratwie" od 1. 12. **PUCK** — „Mewa" — „Królowa balu" od 1. 16. **JASTARNIA** — „Hel" — „Niedaleko Warszawy" od 1. 12. **ŁEBA** — „Rybak" — „Uczta Baltazara" od 1. 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Kartuska 114, **STOGI** — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. **OLIWA** — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. **SOPOT** — ul. Stalina 791 — tel. 523-84. **GDYNIA** — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

Gdańska biblioteka naukowa nieczynna

Dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Gdańsku zawiadamia, że skutkiem przejęcia z dn. 1 stycznia 1955 r. działu naukowego biblioteki przez Polską Akademię Nauk i przeprowadzanym w związku z tym spisem inwentaryzacyjnym zbiorów, dział naukowy Biblioteki Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wałowej 15 będzie całkowicie zamknięty dla czytelników od 11 do 31 bm.

Taki sklep jest bardzo potrzebny

Pracownicy i pacjenci Akademii Medycznej w Gdańsku korzystali przez długi czas z usług miejscowego sklepu spożywczego PSS, mieszczącego się w suterenie w jednym z budynków szpitalnych. Lokal, dzierżawiony od Akademii Medycznej, nie nadawał się jednak zupełnie na sklep spożywczy.

Dyrekcja PSS przewidziała co prawda budowę estetycznego sklepu na terenie Akademii Medycznej, plan ten jednak z niewiadomych przyczyn upadł.

Przed kilkunastoma dniami wydz. administracyjno - gospodarczy Akademii Medycznej wymówił dyrekcji PSS dzierżawę tego sklepu, przeznaczając ów lokal na magazyn bieliźniany, mieszczący się dotychczas na strychu, co jest niezgodne z przepisami przeciwpożarowymi. W odpowiedzi na wymówienie, dyrekcja PSS ograniczyła się do zamknięcia sklepu, nie zwalniając jednak lokalu.

Wydział adm. - gosp. Akademii Medycznej znalazł się wskutek opieszałości likwidatorów PSS w kłopotliwym położeniu, nie mogąc wykonać zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie budynków przed pożarem.

Miejscowi klienci, a więc chorzy i pracownicy zostali natomiast pozbawieni placówki, w której zaopatrywali się w artykuły spożywcze.

Słyszeliśmy, że dyrekcja PSS ponownie nosi się z zamiarem budowy w początkach roku przyszłego specjalnego pomieszczenia na sklep, zanim to jednak stanie się, trzeba przynajmniej uruchomić kiosk z artykułami spożywczymi.

Jeśli natomiast dyrekcja PSS nie może tego uczynić, niechże sprawę postawi jasno, a wtedy Akademia Medyczna zwróci się do MHD, który na pewno bez zwłoki uruchomi bardzo potrzebną placówkę.

(luc)

W ciągu tego roku na Wzgórzu Nowotki zamieszkało 290 rodzin

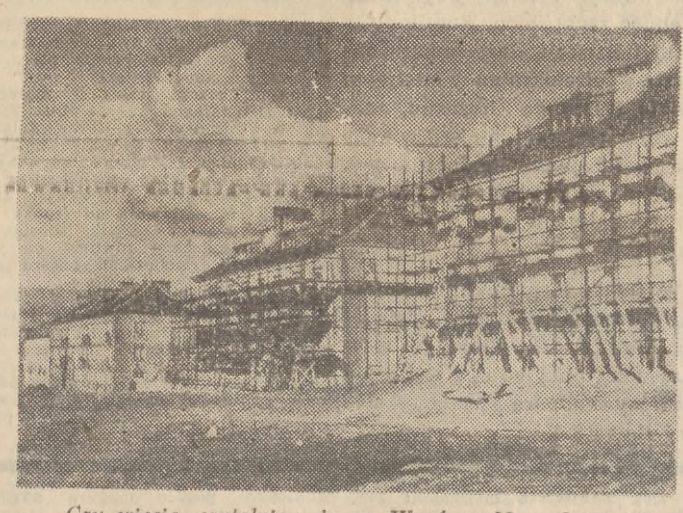

Czy wiecie, czytelnicy, że na Wzgórzu Nowotki w Gdyni w bieżącym roku oddano do użytku 9 bloków (1.027 izb) wraz z centralną kotłownią i niezbędnymi punktami usługowymi?

Innymi słowy 290 rodzin (plus — minus) otrzymało jasne, ładne i wygodne mieszkania.

Ale na tym nie koniec. Rozpoczęto już budowę kilku nowych budynków i żłobka. W przyszłym bowiem roku w osiedlu tym powstanie jeszcze 6 bloków mieszkalnych (900 izb), 2 żłobki i szkoła.

Na zdjęciu: fragment osiedla (bloki przy Al. Zwycięstwa). Rusztowania, widoczne na zdjęciu, już zdjęto, odkrywając otynkowane ściany domów.

Fot. Ferster

Już tylko trzy dni...

...dzieli nas od koncertu, jaki urządza Koło Rodzicielskie przy szkole TPD nr 1 w Gdyni przy ul. 10 Lutego 26.

Udział w koncercie, który odbędzie się w świetlicy MRN w Gdyni przy ul. Bema w niedzielę 12 bm. o godz. 19 weźmie znany na Wybrzeżu **chór „Echo" i Irena Jęsiakówna.**

Wyniki wyborów do Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku

W wyborach do Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 157.206. W głosowaniu wzięło udział 149.837 wyborców, tj. 95,3 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 149.727, liczba głosów nieważnych wynosi 110.

Na listy Frontu Narodowego oddano 148.909 głosów, tj. 99,45 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 818 głosów, tj. 0,55 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 200 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 150 radnych i 50 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 150 kandydatów na radnych i 50 kandydatów na zastępców radnych.

MIGAWKI Wybrzeża

I któż by przypuszczał...

...że zakupienie obuwia dla 8 par tancerzy przerasta siły i możliwości takiego przedsiębiorstwa, jak „Arka" w Gdyni?...

Wskutek tego podległy „Arce" Rybacki Zespół Pieśni i Tańca z Helu, który oryginalnym widowiskiem tanecznym „Gwiździe" pobił pół Polski i zdobył wiele zaszczytnych nagród i wyróżnień — wciąż tańczy w ciężkich gumowych butach rybackich. Są one nieocenione przy połowach, ale w tańcu... przynoszą wstyd opiekunom zespołu. (ek)

Kiosk czy teatr?

W czasie przedstawienia „Panny bez posagu" w gdyńskim teatrze „Wybrzeże" w dniu 8 bm. podczas przerw niektórzy widzowie odwiedzali miejscowy bufet, aby ugasić pragnienie. Po trzecim akcie spragnieni tak dalece się zagalopowali, że przynosili na widownię butelki z limoniadą, które opróżniali w oczach wszystkich.

Para młodych ludzi w pierwszym rzędzie okazała daleko idącą przezorność, bowiem zaopatrzyła się w limoniadę „na zapas", którą zamagazynowała pod krzesłem. Widok sali z „teatromanami", popijającymi limoniadę z przechylonych nad głową butelek był niecodziennym wydarzeniem, „podziwianym" przez pozostałych widzów na równi ze sztuką. (jota)

Życzenia i paczki świąteczne

Wojewódzki Zarząd Łączności przypomina, że wcześniejsze nadawanie paczek w okresie przedświątecznym i kartek z życzeniami zapewni lepszy ich przebieg i wcześniejsze nadejście do rąk adresata.

By paczki nadeszły do rąk adresata nieuszkodzone, winny być trwale opakowane i zabezpieczone stosownie do ich ciężkości, objętości i odległości miejsca przeznaczenia oraz dokładnie zaadresowane (imię i nazwisko, miejscowość, powiat, ulica i numer domu).

Kartki z życzeniami świątecznymi do pięciu słów bez wliczenia podpisu, daty i miejscowości nadania mogą być wysyłane za ulgową opłatą dla druków (20 gr). Na takich kartkach należy umieścić napis „druki".

Znaczki pocztowe odpowiednich wartości sprzedają wszystkie placówki pocztowe, doręczyciele i kioski.

Od ręki

Już dwa lata trwa walka o... żłobek

W maju 1952 r. organizacja związkowa i dyrekcja WPKGG w Gdańsku, chcąc ulżyć kobietom, zatrudnionym w tym zakładzie (konduktorkom, kierowcom trolleybusowym, motorniczym) postanowiły zorganizować żłobek tygodniowy. W związku z tym wystąpiono do Prezydium Woj. RN z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie żłobka w budynku, należącym do WPKGG przy ul. Rutkowskiego 10. Trudność polegała na przekwaterowaniu dwóch rodzin (nie pracujących w WPKGG).

Ponieważ remont tego budynku po wyprowadzeniu się obu rodzin nie byłby kosztowny, a pieniądze na ten cel były już przygotowane przeto sprawa wydawała się na dobrej drodze.

Niestety. Z korespondencji między WPKGG, MRN, Ligą Kobiet, WKPG, Wojewódzką Poradnią Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia, trwającej ponad 2 lata, urosła już pękata teczka, a o żłobku w dalszym ciągu... mglisto.

Ponieważ nie dało się przekwaterować rodzin z budynku przy ul. Rutkowskiego, WPKGG z uporem godnym podziwu zwróciło się do Woj. Komisji Plan. Gosp. o zezwolenie na budowę nowego gmachu. I znów zaczęły się konferencje, korespondencje, interwencje, ale wciąż bez rezultatu.

Żłobek, jedna z podstawowych zdobyczy socjalnych w Polsce Ludowej jest — jak do tej pory — nieosiągalny dla 700 kobiet pracujących w WPKGG. Nie wątpimy jednak, że nowe rady narodowe zajmą się troskliwie tak ważną sprawą i doprowadzą ją do szczęśliwego końca. (h)

Inżynierowie i technicy pogłębiajcie swą wiedzę

Oddział gdański Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przyjmuje zapisy na kurs „na uprawnienia budowlane" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 bm.

Bliższych informacji udziela sekretariat oddziału, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kniewskiego 14, tel. 311-38.

Janusz Meissner NIEBIESKIE DROGI

136)

Dokonawszy tym skomplikowanym sposobem zmiany toalety, zasiadła przed lusterkiem, aby zapleść rzadkie włosy w kilka prostych, cienkich warkoczyków, które zwisały ze wszystkich stron dokoła jej głowy. Gdy i ten rytuał dobiegł końca, wyciągnęła nocne pantofle i włożywszy je na bose stopy podeszła do drzwi, przełożyła klucz do wewnątrz i przekręciła go dwa razy, a następnie, stwierdziwszy, że roleta w oknie jest opuszczona, podreptała do umywalki. Odsunęła ją nieco, odchyliła kilim i odciągnęła zasuwkę ukrytych drzwiczek. Uczyniła znak krzyża, wśliznęła się do komórki, sięgnęła na półkę i... natrafiła na puste miejsce.

Zrobiło jej się gorąco. Zaczęła macać dalej — w lewo, w prawo, ale półka była pusta.

Poczuła serce w gardle. Przecisnęła się śpiesznie przez ciasne wejście z powrotem do pokoju, w poszukiwaniu zapałek potrąciła lusterko, które z hałasem spadło na podłogę i rozprysło się w kawałki, chwyciła pudełko i zataczając się, wróciła za kilim.

Lecz gdy zapałka w jej drżących palcach błysnęła płomieniem, na półce nic nie przybyło: kasetka ze złotem i banknotami znikła.

* * *

Piotr spędził wieczór w teatrze, tym razem — sam. Potem wstąpił do „Picadora", gdzie spotkał paru znajomych, zjadł z nimi kolację i pieszo wracał do domu. Czuł się trochę zmęczony i senny. Sztuka okazała się nudna, napisana według szablonu, który go drażnił. Co prawda znajomi w restauracji byli miłymi ludźmi, ale ponieważ zanosiło się na dłuższą nocną zabawę, on zaś nazajutrz musiał być na Okęciu od wczesnego rana, wymówił się jakoś od udziału w tej pohulance i wyszedł przed nimi.

Gdy skręcił z Filtrowej w boczną uliczkę, dochodziła jedenasta. Wieczór był ciepły i pogodny. Księżyc w ostatniej kwadrze, ale świecąc jeszcze prawie połową swej tarczy, przesiewał srebrny odblask przez liście kasztanów, tworząc na chodniku czarno-białą mozaikę cieni. Dom Julii Nabielcówny, w głębi zaniedbanego ogrodu otoczonego zardzewiałą siatką i porosłego chwastami, wynurzał się spomiędzy starych drzew, zwrócony bokiem do ulicy, tak, że mansardowe okno pokoju na górze można było dojrzeć nie wchodząc nawet do wewnątrz ogrodzenia.

Świeciło się tam jeszcze, ale nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że okno było otwarte. Piotr wiedział, że Julia za nic w świecie nie położyłaby się spać przy otwartym oknie i że wietrzyło się u niej tylko w dzień. Jednakże po cichu przez każde okno mógł zakraść się złoczyńca. W dodatku w pokoju panował widocznie silny przeciąg, bo zapuszczona roleta raz po raz wzdymała się jak żagiel, a białe framugi połyskiwały w jej wygięciach.

Było w tym coś tajemniczego, co podziałało na wyobraźnię Piotra. Urok spoczynku i ciszy, właściwy każdemu zamieszkałemu domowi w nocy, nagle się rozwiał. Otwarte okno z powiewającą roletą przywodziło na myśl jakąś pułapkę.

Piotr mimo woli przystanął i patrzył, jakby oczekiwał, że w tym oknie lada chwila ktoś się ukaże. Ale gdy nic podobnego nie zaszło, a w domu nadal panowała zupełna cisza, uśmiechnął się ironicznie i bez pośpiechu minąwszy furtkę, wszedł po szczerbatych schodkach na ganek. Wyjął klucz z kieszeni, wsunął go w otwór zamka, przekręcił, otworzył drzwi i stanął jak wryty.

Pośrodku hallu w małym świetle osieroconej żarówki, wsparta jedną ręką o róg stołu bilardowego, stała kobieca postać w bieli, do złudzenia przypominająca ducha. Piotr nigdy żadnego „ducha" nie widział i oczywiście nie wierzył w ich istnienie. Toteż bynajmniej nie przypisywał temu zjawisku cech nadprzyrodzonych. Proces, jaki odbył się w jego umyśle, można by sformułować w następujący sposób: ponieważ ta biała mara z pewnością nie wyszła z grobu, przeto zapewne przed chwilą wyskoczyła z łóżka. Ten trzeźwy wniosek przy bliższym zbadaniu zyskał wszelkie cechy prawdopodobieństwa: Julia miała na sobie nocną koszulę, a jej włosy zaplecione w strączki zdawały się świadczyć niezbicie, że przynajmniej zamierzała się położyć.

Patrzyła na Piotra szeroko otwartymi oczyma, jakby oniemiała na jego widok, lecz jej błędny wzrok miał w sobie całą wymowność krzyku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Czemuż to...

...identyczny materiał wełniany na płaszcz kosztuje w sklepie MHD nr 26 przy ul. Świętojańskiej 104 w Gdyni 496 zł za metr, a w sklepie MHD nr 32 w Gdańsku przy ul. Szerokiej 432 zł za metr? Personel obu sklepów twierdzi, że posiada prawidłowe wyceny tego materiału, skąd więc tak wielka różnica w cenie?

* * *

...Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Lęborku nie zapłacił dotąd ob. Bronkowi należności za dowieziony ze składnicy w Cewicach i załadowany wagon żerdzi? Dostawa odbyła się w marcu, chyba więc dość już było czasu na to, aby należność uregulować!

Książka porosła mchem

Mniej więcej pół roku temu wszedłem do restauracji „Kaszubska" w Gdyni i poprosiłem o kartę. Okazało się jednak w trakcie zamówienia, że nie było żadnego z dań (około dwudziestu!), wymienionych w karcie. Jak mi wyjaśnił kelner — a było to ok. godziny 20 — kierownik kuchni nie wydał towaru, zabrał klucze i poszedł do domu. Teoretycznie jednak „Kaszubska" otwarta jest do godz. 23, a gorące dania wydawane są do godz. 22.

Podobna historia powtórzyła się jeszcze dwukrotnie w różnych odstępach czasu z tą tylko zmianą, że było to o godz. 15 i 19 — a w karcie figurowało 37 dań.

Tak samo jest też, niestety, obecnie. Wpisałem moje uwagi kilkakrotnie do książki zażaleń, prosiłem dyrekcję GZG o zaprowadzenie porządku w „Kaszubskiej" i wyjaśnienie mi przyczyny istniejącego stanu — ale bezskutecznie. Dyrekcja GZG już od pół roku nie odpowiada na moje zażalenia, z czego wnoszę, że książki zażaleń nie czyta w ogóle. A przydałoby się... Zwłaszcza, że i widok kierownika kuchni, który w „czarnym jak matka ziemia" fartuchu wychodzi na salę konsumcyjną, daje dużo do myślenia. Czy tak więc będzie nadal?

„Esko" — Gdynia

W innych ustach

WIĘC WŁAŚCIWIE JAK?

W listopadzie tylko jeden raz (na skutek uszkodzenia sprzęgła) zdarzył się wypadek nieodjechania autobusu z Suchonina do Wrzeszcza o godz. 6.20 — wyjaśnia **WPK GG** w odpowiedzi na notatkę pt. „Autobusowe figle".

Nieregularne kursowanie autobusów na linii Gdańsk — Suchonino spowodowane jest brakiem taboru i częstymi awariami wyeksploatowanych już przez tyle lat wozów — wyjaśnia **WPK GG** w odpowiedzi na notatkę pt. „Czemu tak niepunktualnie".

Biedni mieszkańcy Suchonina! Teraz doprawdy nie będą już wiedzieli, czy autobusy spóźniają się stale czy jednorazowo...

NIEZBYT PRZYDATNY RADIOWĘZEŁ

Radiowęzeł w Kolbudach nie cieszy się popularnością wśród słuchaczy — zapewnia ob. **Marcin Gryczuk.** — Audycje są nadawane w niewłaściwych porach, często włącza się równocześnie kilka radiostacji, uszkodzony aparat jest zupełnie nieselektywny. Dotychczasowe interwencje kierownika radiowęzła w Dyrekcji Radiofonizacji Kraju w Gdańsku nic nie pomogły. Może pomoże ta notatka?

Odpowiedzi redakcji

Leon Konkol, Lębork. — PGR sprzedał Wam kartofle po właściwej cenie — 38 zł za metr — dla pracowników PGR, biorących udział w wykopkach.

Tadeusz Józefowski, Gdynia. — Konduktor miał rację, gdyż istnieje zarządzenie, zabraniające wsiadania do pociągu bez biletu na tych przystankach, na których istnieją kasy biletowe.

POD ŚWIATŁO

Do obywateli radnych

Miałem sen. Na Wzgórze Nowotki przybyła ekipa młodzieży szkolnej na lekcję gimnastyki na świeżym powietrzu. Zajęli jeden z placów, leżących odłogiem w centrum nowej dzielnicy mieszkaniowej. Ochoczo chwycili za łopaty, kilofy, grabie. Splantowali, wyrównali gładziutko duży prostokąt ziemi i odgraniczyli go wąskim, lecz dość głębokim rowkiem. Jednocześnie grupa elektrotechników, prawdopodobnie studenci Politechniki Gdańskiej, podłączała z pobliskiej ulicy światło do świeżo wkopanego słupa oświetleniowego, na którym zainstalowany był już głośnik. Po chwili usłyszałem: — 1, 2, 3, 4... Halo, Uwaga! Próba głośnika. 1, 2, 3, 4... Próba skończona pomyślnie. Nadajemy nasz pierwszy komunikat: wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie ślizgawki dla dzieci i młodzieży! Wstęp na uroczystość otwarcia jak i codzienne ślizganie się będzie bezpłatny. Zanim to jednak nastąpi, pragniemy powiedzieć, że patronat nad ślizgawką objął jeden z najpoważniejszych klubów sportowych Wybrzeża. Ten uspołeczniony klub postanowił również z dochodu z najbliższego meczu zakupić kilkanaście par łyżew, które będą wypożyczane dzieciom nie mającym jeszcze łyżew. Oświetlenie i głośnik ofiarowała dzieciom gdyńska elektrownia. Na tym kończymy komunikat. Do zobaczenia na ślizgawce!

— I co ty na ten sen? — zwróciłem się do żony.

— Widocznie boli cię głowa.

— Żebyś wiedziała! Wracając z pracy pośliznąłem się i uderzyłem o zamieniony w ślizgawkę chodnik. Gdy tylko spadł pierwszy śnieg, wszystkie pochyłe ulice na naszym wzgórzu zaroiły się od dzieci. Wyślizgują chodniki i jeździe na sankach, łyżwach i butach. Dziw, że żadne nie wpadło pod samochód.

— Tak, co roku to samo. Ślizgawka rzeczywiście by się przydała, — powiedziała żona. — Dzieci powinny się bawić. Pamiętam, kiedy byłam dzieckiem, matka nie puszczała mnie na odległą ślizgawkę; mówiła, że za daleko, że wpadnę pod auto, że jak ślizgawka będzie blisko domu, to będę chodziła. Pamiętam, pisałam nawet list do Mikołaja o tę ślizgawkę, ale nic z tego nie wyszło.

— Poczekaj, mówisz żeby napisać list?... Napiszę do nowych radnych! Dzieci będą miały radość. Nasz Wojtuś będzie miał gdzie łyżwować!

Napisałem.

E. M.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mimo braku Grosicsa

Piłkarze węgierscy zwyciężają Szkocję 4:2

Ponad 130 tys. widzów zgromadził w środę w Glasgow mecz piłkarski **Węgry — Szkocja**, zakończony zwycięstwem nadduajskich piłkarzy **4:2 (3:1)**. Bramki dla drużyny wicemistrza świata zdobyli: **Bozsik, Hidegkuti, Sandor i Kocsis**, a dla gospodarzy **Johnstone i Ring.** Sędziował dobrze **Horn** (Holandia).

Drużyna szkocka zagrała bardzo dobrze, będąc niemal przez cały czas spotkania **równorzędnym przeciwnikiem dla Węgrów.** Wyróżniła się szczególnie obrona gospodarzy, która dobrze pilnowała niebezpiecznych strzelców madziarskich. **Węgrzy wystąpili w osłabionym składzie**, bez reprezentacyjnego **bramkarza Grosicsa.**

Prowadzenie dla gości zdobył w 20 min. dalekim strzałem **Bozsik**, a w 6 min. później **Hidegkuti** podwyższył wynik na 2:0. Szkoci odpowiedzieli bramką zdobytą przez **Ringa**, ale tuż przed przerwą bramkarz miejscowych — **Martin** skapitulował po raz trzeci przed celnym strzałem **Sandora.** Zaraz po rozpoczęciu gry po przerwie, **Johnstone** strzelił drugą bramkę dla Szkotów, a wynik meczu ustalił w 89 min. spotkania **Kocsis.**

Mecz, mimo ciężkiego i oślizgłego boiska stał na dobrym poziomie. **Szczególnie w pierwszej połowie zagrania obu zespołów były wysokiej klasy.** Po pauzie drużyny były już wyraźnie zmęczone i tempo gry opadło.

Rozeanu zwycięża w Sztokholmie

W międzynarodowych mistrzostwach tenisa stołowego Szwecji, rozgrywanych z udziałem najlepszych ping-pongistów świata, w tej liczbie mistrzów Anglii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Niemiec zachodnich, Rumunii, Japonii i Szwecji, **duży sukces odniosła pięciokrotna mistrzyni świata Rumunka Rozeanu, zdobywając pierwsze miejsce w konkurencji indywidualnej oraz wspólnie ze swą rodaczką — Celler I miejsce w grze podwójnej kobiet.**

W finale turnieju indywidualnego Rozeanu pokonała mistrzynię Anglii — **R. Rowe** 3:0, a w grze podwójnej wraz z Celler — mistrzowską parę świata — **siostry Rowe 3:2.**

Hokeiści włoscy nie przyjadą w grudniu do Polski

W grudniowym kalendarzu międzynarodowych spotkań naszych hokeistów nastąpiły pewne zmiany. **Zapowiedziany przyjazd do Polski wielokrotnego mistrza Włoch HC Internazionale (Mediolan) nie dojdzie w grudniu do skutku,** ponieważ Włosi mają zarezerwowane wszystkie terminy.

W związku z tym sekcja hokeja na lodzie planuje rozegranie w terminach zarezerwowanych dla Włochów spotkań z innym zespołem zagranicznym.

Dwa nowe rekordy radzieckich spadochroniarzy

Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAI) zatwierdziła dwa następne rekordy świata, ustanowione przez radzieckich spadochroniarzy.

Nowymi rekordzistami są reprezentanci Centralnego Aeroklubu ZSRR im. W. Czkałowa — Jornik, Łuszników i Szczerbinin, którzy wykonali skok grupowy na celność lądowania z wysokości 1000 m z opóźnieniem otwarcia spadochronu, uzyskując średnio 22,25 m oddalenia od środka wyznaczonego okręgu. W ten sposób poprawiono należący również do spadochroniarzy radzieckich rekord z r. 1953 o 4,49 m.

Członkowie tego samego aeroklubu — Archangielski, Tomarowicz i Dunajew w skoku grupowym na celność lądowania z wysokości 1500 m i natychmiastowym otwarciem spadochronu osiągnęli **19,70 m średniego oddalenia od środka okręgu**, bijąc rekord ustanowiony w r. 1953 również przez spadochroniarzy radzieckich.

Siatkarze w walce o mistrzowskie punkty

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w hali przy ul Słowackiego we Wrzeszczu oglądać będziemy **atrakcyjne spotkania siatkarzy o mistrzostwo klasy wydzielonej. W sobotę o godz. 17 spotkają się CWKS (W-wa) z GWARDIĄ (Gdańsk),** zaś w **niedzielę o godz.** 9 grać będą: **AZS (Gliwice) z GWARDIĄ (Gdańsk) i AZS (Wrocław) z CWKS (W-wa).**

Spotkania te zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na to, że **wymienione zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach,** z zawodnikami Kadry Narodowej na czele.

O Puchar Warmii i Mazur

W najbliższą sobotę i niedzielę tj. 11 i 12 bm. odbędzie się w Olsztynie **turniej tenisa stołowego o „Puchar Warmii i Mazur".**

Prezydium sekcji tenisa stołowego WKKF Gdańsk wytypowało najlepszych zawodników, którzy będą reprezentować nasz okręg w turnieju. W konkurencji kobiet: **Skóratowicz** (Stal Gdańsk) i **Cygert** (Stal Gdańsk), zaś w konkurencji mężczyzn: **Gruba, Rybiński i Niedziałkowski** ze Startu Gdynia, **Lewandowski i Rumiński** z Budowlanych Gdańsk, **Wawrykiewicz i Tomaszewski** z Ogniwa Sopot oraz **Kleinschmidt** z Kolejarza Arka Gdynia.

Życzymy im jak najlepszych wyników w ciężkiej walce o puchar.

DZIŚ w RADIO

Na fali 202,16 m.

PIĄTEK — 10. 12. 1954 R.

5.48 — Gimnastyka. 5.53 — Sygnał czasu. 6.00 — DZIENNIK. 6.15 — Aud. dla wsi. 6.30 — Kom. PIHM. 6.33 — Kalendarz. 6.40 — Muzyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Aud. szkolna. 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.15 — C. d. koncertu. 11.50 — Komunikaty. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka popul. 12.25 — „Na swojską nutę". 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — „Chłopi" — fragment powieści. 13.20 — Aud. dla kl. VII. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. szkolna. 14.30 — Muzyka operowa. 15.00 — Koncert solistów. 15.30 — Koncert. 16.00 — Czeskie pieśni na tematy ludowe. 16.15 — Muzyka dla wszystkich. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 17.55 — „Opowiadanie o drewnianym sercu" — Macieja Słomczyńskiego. 18.15 — Wiad. 18.20 — Utwory wiolonczelowe. 18.40 — Koncert. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — „Kompozytor tygodnia". 20.20 — Rep. literacki. 20.40 — Muzyka tan. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Koncert symf. 22.20 — Fellleton. 22.30 — Muzyka. 23.55 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych samodzielnych sprzedawców do kiosków i stoisk w nowootwartej hali targowej w Sopocie na wynagrodzenie prowizyjne zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sopocie. Zgłoszenia przyjmuje S. Kadr PSS, Sopot, Chopina Nr 36 w godz. od 8—mej do 15-tej. 2389-K

Wysokokwalifikowanych projektantów branży elektrycznej i **kosztorysantów budowlanych** przyjmie od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 17. Zgłoszenia należy składać w dziale kadr w godz. od 7.30 do 15.30, w sobotę do 13.30. 2393-K

3 elektromonterów zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Pruszcz Gdański, ul. Stalina 11. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. 2413-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GDYNIA: domek dwurodzinny (Wzgórze Nowotki), domek jednorodzinny (Kamienna Góra), plac pod jednorodzinny (1700 m kw) sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2, tel. 524-31. 14146-G

SPRZEDAM ogród owocowy z placem na budowę z planami. Gdynia, Kapitańska 11/1. 4558-P

KUPNO

KUPIĘ samochód osobowy, 4-drzwiowy, małolitrażowy „Mercedes", „Opel", „Wanderer", „Skoda" w dobrym stanie. Wiadomość: — Gdańsk - Wrzeszcz — tel. 417-39, od godz. 9—13 i od 15—19. 14119-G

KUPIĘ pianino. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „14131".

KUPIĘ wózek czeski, ceratowy, głęboki. Wiadomość tel. 54-35. 4554-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dwa łóżka żelazne, koc futrzany. Oliwa, Słoneczna 11. 4533-P

SPRZEDAM pianino krzyżowe „Wolkenhauer", stan bardzo dobry — lub zamienię na duże radio, motocykl. Wiadomość Jelitkowo, Bałtycka 14/3. 14110-G

SPRZEDAM szafę bibliotecz ną dużą, ciemny orzech, Wrzeszcz, Kręta 49/2.

SPRZEDAM kuchenkę gazowa z piekarnikiem i wózek czeski ceratowy. Sopot, ul. Reymonta 1a, od godz. 14.

APARAT fotograficzny — „Rolleiflex - Automat" — sprzedam. Wiadomość — Gdańsk, Skotnicka 4/4, Foto-Fed. 14128-G

RADIO bateryjne „Philips" super, 7 obwodów, 3 zakresy — sprzedam. Gdańsk - Orunia, Nowiny 24 (ostatni przystanek tramwaju nr 6).

SPRZEDAM radio „Pionier", maszynę do pisania. Sopot, Bema 4. 14137-G

SPRZEDAM maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Gdynia - Orłowo, Inżynierska 105. 14139-G

SPRZEDAM adapter — nowy. Gdańsk - Orunia, ul. Junacka 3 m. 2. 14142-G

SPRZEDAM wózek autko w dobrym stanie. Wrzeszcz, ul. Wojciecha z Brudzewa 23/2. 14141-G

SPRZEDAM serwis porcel. Rosenthala, kryształowy, łóżka żelazne, fotele, bufet stołowy, wieszak z lustrem, gotowalnię mosiężną, westfalkę, kredens i stół kuchenny. Zgłoszenia Gdynia, Korzeniowskiego 9—1.

LOKALE

POKÓJ z używalnością kuchni, łazienki (II piętro) w centrum Wrocławia zamienię na podobne w trójmieście. Wrocław, Nulla 17/3, Mańczyk, tel. 88-96.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, telefonem (słoneczne) w centrum Wrzeszcza — na 2 pokoje z wygodami w centrum Gdyni, I wzgl. II ptr. Wiadomość tel. 416-55 — Wrzeszcz. 14121-G

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne, 2 pokoje z kuchnią, wygodami we Wrzeszczu na podobne 3-pokojowe. Zgłoszenia telefon 424-06. 14125-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe w Toruniu na podobne lub większe w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „14127".

ZAMIENIĘ samodzielne mieszkanie — pokój z kuchnią na większe. Gdańsk 1 poste restante. Golecka.

POSIADAM lokal rzemieślniczo - handlowy we Wrzeszczu, nadający się do produkcji. Zgłoszenia Gdynia, poste restante, Abramowicz Franciszek. 4560-P

PRACA

POMOC domowa potrzebna 2 razy w tygodniu. — Wrzeszcz, Danusi 4c, m. 12.

STARSZA pomoc domowa natychmiast potrzebna. — Wiadomość Gdańsk, Podwale Staromiejskie, Polonia - cukiernia. 14114-G

SAMODZIELNA kulturalna poprowadzi gospodarstwo domowe. Starogard Gdański, poste restante, Nagórska. 4553-P

ZGUBY

WIŚNIEWSKI Edward — Wrzeszcz, Dubois 92 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 14107-G

NIEDBAŁA Wawrzyniec — Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 1a—5 zgubił książeczkę ubezpieczeniową. 14124-G

STĘPIEŃ Alina, Wrzeszcz, Grunwaldzka 4 zgubiła legitymację nr 204 Min. Przem. Roln. i Spożywczego. 14113-G

ŚWIECZKOWSKI Janusz — Wrzeszcz, Lipowa 9/11 zgubił przepustkę stała Stoczni Gdańskiej nr 12315, przepustkę szkolną nr 00404.

DNIA 8 bm., godz. 15,30 na przystanku tramwajowym Akademii Medycznej zgubiono zegarek marki „Langel". Uczciwego znalazcę bardzo proszę o zwrot. Kolek — Wrzeszcz, Rutkowskiego 47a—2. 14133-G

WIŚNIEWSKI Wojciech — Sopot, Stalina 601 zgubił legitymację związku zawodowego. 14136-G

WOŹNIAK Czesław — Wrzeszcz, Partyzantów 13b zgubił legitymację związku zawodowego nr 329366.

ZGUBIONO przepustkę osobową nr 328/54 wystawioną przez Stocznię Komuny Paryskiej Gdynia — „Zamech" Elbląg. 4555-P

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur — po trzech dniach uważam za własność. Gdynia, Dąbrowszczaków 8/8.

OBELGĘ rzuconą na Białk Halinę, Gdańsk, Stefanii Sempołowskiej 6, odwołuję i przepraszam. Kaluża Hildegarda, Orunia, Zawiejska 2/7. 14126-G

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

Z dniem 6 grudnia 1954 r. biura **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inkasa w Gdańsku** zostały przeniesione z Gdańska, ul. Robotnicza 1 **DO GDAŃSKA, UL. 3-GO MAJA 10/12.**

Kasa czynna od 9,00 do 15,00, w soboty od 9,00 do 12,00.

Numery telefonów: Sekretariat 310-18 — finansowy planowanie
Kadry 322-21
Kier. Dz. Obrach.-inkasowego 316-49
Reklamacja 337-87
Zadłużenie jednostek gospodarki uspołecznionej 316-47
Egzekucja 318-56

Za udział w obrzędach żałobnych mojej najukochańszej żony i matki

Barbary Albeckiej

serdeczne podziękowania krewnym, znajomym oraz sąsiadom, składają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ I CÓRKA

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Gdańsku

zawiadamia P. T. Konsumentów, że **dnia 12 i 13 grudnia** urządza

kiermasz wyrobów garmażeryjnych

w następujących punktach:

Sklep Nr 22 Gdańsk, ul. Długa 4
Sklep Nr 44 Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 75
Sklep Nr 71 Gd.-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 24
Sklep Nr 200 Sopot, ul. Rokossowskiego 36
Sklep Nr 140 Gdynia, ul. Starowiejska 14
Sklep Nr 145 Gdynia, ul. Świętojańska 100.

Polecamy bogaty asortyment wyrobów garmażeryjnych jak: wyroby gotowe mięsne, wyroby z drobiu, ryby, oraz różnego rodzaju sałatki, pasztety i półfabrykaty.

W wyżej podanych punktach sprzedaży **przyjmujemy zamówienia na wszelkie wyroby garmażeryjne z dostawą do domu na okres świąteczny, uroczystości i zabawy.** 2406-K

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulkach
WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI
ZAPOBIEGA KRZYWICY
1–2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia
CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI
DO NABYCIA W APTEKACH. PUNKTACH APTECZNYCH i DROGERIACH MHD

Nie wolno zmarnować okazji

w grudniu dwa ciągnienia loterii

Teraz naprawdę warto kupić los

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 3661 — W-5-26718